

alla conoscenza e all'interpretazione della letteratura del XVI secolo in Francia» (p. 7). On apprend aussi que ce «livre d'initiation» cherche non seulement à devenir critique, mais qu'il veut encore garder des qualités d'une anthologie où l'on pourrait trouver de nombreux fragments des publications critiques auxquelles on se réfère et que l'on discute et de nombreux textes littéraires auxquels on renvoie et que l'on analyse. L'auteur se propose ensuite de fournir à ses lecteurs de riches références bibliographiques («bibliografia raccolta con cura e aggiornata il più possibile» — p. 8); les appendices contenant les *addenda* et *corrigenda* suivront d'ailleurs aussi le 3^e volume, et, avec eux, un ample supplément bibliographique ce qui permettra à l'ouvrage «di disporsi su un piano di effettiva contemporaneità» (p. 10). On apprend enfin que l'auteur est très loin de viser à des aspirations démesurées; c'est pourquoi son livre «non vuole essere un panorama completo [...] di tutta la letteratura francese cinquecentesca» — la richesse de cette époque le rend impossible — mais il veut être «un lavoro assai più utile che scientifico» (p. 10) et qui «si rivolge [...], essenzialmente e appassionatamente, ai giovani» (p. 11).

Quelle que soit la modestie de l'auteur et de quelque manière que l'on puisse l'apprécier, il est certain qu'elle ne saurait nous dérouter. Adressé aux étudiants pour lesquels il sera particulièrement précieux, le livre de M. Giudici se révèle également utile aux spécialistes. On ne sait ce qu'il faut admirer le plus: la profonde connaissance de l'époque, la finesse du critique brossant les portraits littéraires des écrivains ou cette «bibliografia raccolta con cura e aggiornata il più possibile». L'ouvrage contient 13 chapitres groupés en 4 parties dont la première concerne les problèmes plus généraux de la Renaissance et de sa pensée philosophique, la 2^e présente «i narratori della corrente realistica» (ch. VI) et «idealistica» (ch. VII) avec François Rabelais en tête (ch. V), la 3^e décrit les écoles poétiques de la 1^e moitié du XVI^e siècle («rhetoriques» et traditionalistes — ch. VIII, Marot et son école — ch. IX, école lyonnaise — ch. XI, Louise Labé — ch. XII) et la 4^e, composée d'un seul chapitre, est consacrée à Calvin.

On aurait peut-être pu faire quelques réserves au sujet de cette disposition ou bien au sujet

de certains détails, mais l'auteur a bien raison de nous dire que le verdict définitif sur son ouvrage ne pourra être prononcé qu'après la parution des volumes suivants, dont le 2^{ème} sera voué à la Pléiade et au théâtre et le 3^{ème} — à la littérature des dernières décennies du siècle. C'est alors aussi que le titre de l'ouvrage mettant en lumière l'existence, dans les lettres françaises du XVI^{ème} siècle, de deux courants opposés, trouvera sa pleine motivation.

Ce qu'il convient particulièrement de relever c'est cette manière systématique de présenter les problèmes et cette richesse de renseignements bibliographiques qui caractérisent ce volume et définissent la méthode de travail habituelle de M. Giudici.

Nous attendons avec impatience la suite de son ouvrage.

Kazimierz Kupisz, Łódź

Damon Knight, IN SEARCH OF WONDER, Chicago 1967, Advent. Publishers Inc., ss. 306.

Książka Damona Knighta, wydana po raz pierwszy w roku 1956, ukazała się po raz drugi, rozszerzona i poprawiona, przed trzema laty. Rok 1968 był świadkiem pojawienia się w druku dwóch jej wersji wydawniczych: normalnej, w twardych okładkach, i tańszej, w serii tzw. „paperbacków”. Jej charakter określony jest dokładnie i trafnie w podtytule: „eseje o współczesnej science fiction”. Jest to jedna z serii krytycznych pozycji o prozie fantastyczno-naukowej, wydawanych ostatnio przez Advent. Publishers Inc. Powtórny druk studiów Knighta w roku 1967 i 1968, ostatnim razem nawet w podwójnej wersji, świadczyłyby o coraz bardziej rosnącym zapotrzebowaniu szerokich kręgów czytelników na tego rodzaju opracowania, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę inne tytuły z wyżej wspomnianej serii: krytyczne omówienie czasopism publikujących science fiction w latach 1952—1963, opracowanie science fiction z uwzględnieniem jej roli jako krytyki społecznej, studia o poszczególnych pisarzach, takich jak R. Heinlein i E. E. Smith, czy o czasopiśmie „Astounding Science Fiction”, wreszcie sprawozdania z dorocznych posiedzeń światowych zjazdów pisarzy i krytyków science fiction.

Zainteresowania podobne, choć zbyt może nieśmiało do tej pory wyrażane, pojawiają się także na terenie polskiej krytyki i historii literatury. Ich przykładem może być choćby wydana w roku 1969 publikacja R. Handkego *Polska proza fantastyczno-naukowa*. Wymienione pozycje zagraniczne docierają do bibliotek krajowych tylko w drodze wyjątku; odbija się to często niekorzystnie na znajomości najbardziej współczesnych prądów myśli teoretycznej i dociekań historycznych badaczy za granicą. Co więcej, polski badacz pozbawiony jest zwykle prostych danych bibliograficznych i biograficznych związanych z rozwojem gatunków literatury fantastycznej na świecie. Wydaje się więc, że nawet studia krytycznoliterackie Damona Knighta, które mino poszerzenia i poprawek odbijają raczej stan problematyki badawczej z lat 1950–1955, winny stać się przedmiotem choć zwięzłego omówienia.

We wstępie do pierwszego wydania *In Search of Wonder* Anthony Boucher słusznie określa Damona Knighta jako krytyka literackiego. Jego eseje noszą wyraźne piętno subiektywności, wywodzącej się z właściwego mu rozumienia, czym jest, czy raczej czym powinna być *science fiction*. Stąd daleko posunięta normatywność i wybiecie na plan pierwszy oceny omawianych dzieł i autorów. Ton i atmosfera ostrej dziennikarskiej polemiki, szkicowa tylko analiza krytyczna, luźna budowa wewnętrzna poszczególnych esejów, polegająca przede wszystkim na wyliczaniu dzieł — to charakterystyczne cechy recenzowanego zbioru.

Wstępny esej Knighta porusza kilka zasadniczych spraw. Najważniejszą z nich jest dla krytyka, jak się wydaje, przekonanie pojawiające się coraz silniej ostatnimi laty w różnych publikacjach, iż *science fiction* jest niesłusznie uważana przez badaczy za drugorzędne zjawisko literackie. Brak uznania dla *science fiction* pochodzi, według Knighta, stąd, iż badacze przyzwyczajeni są do fikcji, która z jednej strony umieszcza akcję w znanym im środowisku, z drugiej strony traktuje tematykę miłości i śmierci w sposób tragiczny i poetycki. Stąd wywodzą się zarzuty wobec *science fiction*: że redukuje zagadnienia miłości i śmierci do sformalizowanych gestów (bohaterka pada w ramiona bohatera, czarny charakter ginie gwałtownie

na śmierć), że przekracza konwencjonalne granice znanego czytelnikowi świata. Autor porównuje tu *science fiction* z powieścią historyczną i egzotyczną — należą one wszystkie do literatury wyobraźni, a *science fiction* po prostu operuje konwencją, do której rzesze czytelników muszą się przyzwyczaić, aby prezentowane tło stało się im dobrze znane. Poza tym *science fiction* jest wyrazem nie zmniejszonego od lat ludzkiego zadziwienia tajemnicą, która nas otacza, a zbliżenie do niej następuje dzięki wielkiej symbolice czasu i przestrzeni, nie w małych kategoriach codziennego doświadczenia.

Są to pierwsze uwagi teoretyczne Knighta o gatunku literackim, który omawia. Inne, nieliczne zresztą, pojawiają się czasem w pozostałych esejach jako ich zasady krytyczne. Tak więc np. jednym z wyróżników *science fiction* jest jej funkcja społeczna. *Sf* ma przenieść czytelnika ze świata „tu” i „teraz” w świat cudów. Jeśli opowiadanie lub powieść funkcji tej nie spełnia, przestaje należeć do gatunku *science fiction*. Powstaje pytanie, jak Damon Knight odróżnia *sf* od pozostałych gatunków fantastycznych, np. od baśni. Częściowej odpowiedzi wypadnie poszukać w rozróżnieniu, którego Knight dokonuje pomiędzy *science fiction* a „opowieściami niesamowitymi” (*mystery stories*). Te ostatnie zajmują się bowiem tylko tworzeniem atmosfery dziwności i strachu; moment wytlumaczenia przyczyn staje się zarazem zakończeniem opowiadania. *Science fiction* od tego właśnie momentu zwykle się zaczyna, bo celem jej jest dać odpowiedź na zarysowane w ekspozycji pytanie, dać dalszy ciąg dziwnej i nieznanej sytuacji, wytłumaczyć reakcje jednostki i społeczeństwa, własnego czy obcego.

Wytłumaczenie owo powinno oczywiście przybrać formę naukowej hipotezy, stąd też prawidłowość takiego „naukowego” lub „pseudonaukowego” założenia stanowi jedno z ważniejszych kryteriów krytycznych dla Knighta. Zgodność owych założeń ze współczesnym stanem nauki nie musi być jednak bardzo daleko posunięta; wystarczy, jeśli autor konsekwentnie operuje wiedzą uzyskaną w szkole średniej lub na podstawie encyklopedii i wydań popularnonaukowych. Zastosowanie jednak tego kryte-

rium przy omawianiu poszczególnych utworów wykazuje często podstawowe braki w wykształceniu politechnicznym autorów *science fiction*. Aby *sf* mogła rzeczywiście pretendować do rangi pierwszorzędnej literatury, musi nieść w sobie głębię znaczeń ogólnoludzkich. Dla Knighta oznacza to po prostu, iż tego rodzaju powieść powinna mieć charakter przypowieści lub ostrzeżenia.

Niewiele utworów (a wszystkich wspomnianych w esejach Knighta jest około trzysta) zasługuje na pochwałę krytyka przy tak wąskich kryteriach, zwłaszcza iż Damon Knight wychwytuje nieraz potknięcia językowe i stylistyczne autorów. Nie mieszczą się w tych kryteriach utwory Bradbury'ego, Mathesona i Sheckleya. Surowej krytyce poddany jest tak popularny w Polsce A. E. van Vogt; skrytykowane są także utwory Charlesa Erica Maine'a, Judith Merrill, Jerry'ego Sohla, a nawet wiele dzieł I. Asimova, C. Kornblutha i R. Bradbury'ego, aby wymienić tylko nazwiska bardziej znane. Najłaskawiej chyba traktuje Knight R. Heinleina i J. Blisha. Jedną z nowel tego ostatniego pisarza posłużył zresztą za przykład analityczny w humorystycznym nieco, dzięki poważnemu traktowaniu przedsięwzięcia, pseudofreudowskim szkicu o symbolice *science fiction*, w którym autor stara się udowodnić, iż podświadomość autorów organizuje często poszczególne utwory w wyrażenie tęsknoty za łonem rodzicielki i w poszukiwanie dawno minionych uroków dzieciństwa. Niestety, motywy falliczne i erotyczne łatwo dadzą się w taki sposób „odnaleźć” w każdym prawie utworze literackim; zależy to tylko od zręczności i bujnej wyobraźni krytyka.

Wartość szkiców Knighta dla badacza literatury nie leży chyba ani w jego założeniach teoretycznych, ani w bezwzględnie ferowanych wyrokach o wartości poszczególnych dzieł. Dla polskiego badacza nieocenione walory tego zbioru to udostępnienie danych bibliograficznych i biograficznych (możliwość rozszyfrowania na przykład tożsamości J. Blisha z Williamem Athelingiem, przytoczona definicja R. Bretnora, omówienie niektórych pozycji stanu badań nad *sf*, jak np. Artura Koestlera *Boredom of Fantasy*, zbioru szkiców *The Science Fiction*

Novel, Imagination and Social Criticism, Kingsleya Amisa *New Maps of Hell*, wreszcie informacje o organizacjach i ruchu zwolenników *science fiction* — „sf fandom”). Walory te podnosi wyczerpująca bibliografia i starannie zestawiony indeks utworów i pisarzy.

Jedną z najciekawszych pozycji stanowi w tej książce esej o trzech antologiach najlepszych nowel *sf* z lat 1955, 1956 i 1958. Analiza najwcześniejszej antologii prowadzi Knighta do stwierdzenia, że „wysechł już zalew cudów technologicznych” i że zarówno zakres tematyki, jak i przedstawionych okresów jest niewielki. Popularne wcześniej zaludnianie dalekich planet dziwnymi formami życia nie jest już tak często spotykane w roku 1955, ginie też zainteresowanie przyszłymi kataklizmami, które mają zniszczyć ludzkość. Pisarze zwracają się ku problemom psychoanalizy, ku zagadnieniom związanym z kontrastem cywilizacji i współczesnych wymagań sztuki.

Antologia z 1956 roku przynosi wzmocnienie tych tendencji — coraz bardziej staje się ponura przyszłość ludzkości w oczach autorów. Inny nieco wniosek wypływa z analizy ostatniej antologii. Utwory z 1958 roku wskazują na dalsze zacieranie granicy pomiędzy różnymi rodzajami literatury: pisarze niesamowitych opowieści piszą nowele zbliżone do realistycznych, a ci, którzy starali się opisać rzeczywistość obiektywną, uciekają się nieraz do motywów fantastycznych. Dla *science fiction* oznacza to poprawę stylu, pogłębienie psychologii postaci i utratę znaczenia przez takie elementy, jak technika i nauka. Zjawisko to niepokoi Damona Knighta. Coraz dalej postępujące zmieszanie satyry z różnymi rodzajami fantastyki i *science fiction* zaciera według niego wyrazistość i odrębność *sf*. Krytyk nie umie dostrzec w tym skutków normalnego procesu rozwojowego.

Zbiorek esejów Damona Knighta jest pozycją rzucającą wiele światła na jeden przede wszystkim aspekt historii literatury. Stanowi on przykład recepcji krytycznej olbrzymiej ilości utworów *science fiction* w latach 1950–1956. Dla historyka literatury jest to źródło niewątpliwie bardzo cenne.

Andrzej Zgorzelski, Lublin